

ŻAKPRESS

Miesięcznik Studencki

Nr specjalny - Kwiecień 2005



**Jan Paweł Wielki
1920 -2005**

**„ Szukałem Was.
Przyszliście do mnie.
Dziękuję.” ...**

POŚRÓD NIESNASKÓW PAN BÓG UDERZA...

Pośród niesnasków Pan Bóg uderza
 W ogromny dzwon,
 Dla słowiańskiego oto papieża
 Otwarty tron.
 Ten przed mieczami tak nie uciecze
 Jako ten Włoch,
 On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze;
 Świat mu – to proch!
 Twarz jego, słowem rozpromieniona,
 Lampą dla sług,
 Za nim rosnące pójdą plemiona
 W światło – gdzie Bóg.
 Na jego pacierz i rozkazanie
 Nie tylko lud –
 Jeśli rozkaże, to słońce stanie,
 Bo moc to cud!
 On się już zbliża – rozdawca nowy
 Globowych sił;
 Cofnie się w żyłach pod jego słowy
 Krew naszych żył;
 W sercach się zacznie światłości bożej
 Strumienny ruch,
 Co myśli pomyśli przezeń, to stworzy,
 Bo moc – to duch.
 A trzeba mocy, byśmy ten Pański
 Dźwignęli świat;
 Więc oto idzie papież słowiański,
 Ludowy brat;
 Oto już leje balsamy świata
 Do naszych łon,
 Hufiec aniołów kwiatem umiata
 Dla niego tron.
 On rozda miłość, jak dziś mocarze
 Rozdają broń,
 Sakramentalną moc on pokaże,
 Świat wzięwszy w dłoń.
 Gołęb mu słowa usty wyleci,
 Poniesie wieść,
 Nowinę słodką, że Duch już świeci
 I ma swą cześć;
 Niebo się nad nim pięknie otworzy
 Z obojga stron,
 Bo on na tronie stanął i tworzy
 I świat – i tron.
 On przez narody uczyni bratnie,
 Wydawszy głos,
 Że duchy pójdą w cele ostatnie
 Przez ofiar stos;
 Moc mu pomoże sakramentalna
 Narodów stu,
 Moc ta przez duchy będzie widzialna
 Przed trumną tu.
 Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
 Robactwo, gad,
 Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
 I zbawi świat';
 Wnętrza kościołów on powymiata,
 Oczyści sien,
 Boga pokaże w twórczości świata,
 Jasno jak dzień.

Juliusz Słowacki



Relacja z czuwania

Śmierć papieża wstrząsnęła nami wszystkimi. Codziennie przy pomniku Jana Pawła II gromadziło się coraz więcej ludzi. Wśród nich przeważającą ilość stanowiła młodzież, którą tak bardzo kochał. Ale przychodzili również rodzice z małymi dziećmi i starsi ludzie ze to, by wspólnie pomodlić się i odśpiewać Apel Jasnogórski. Każdy przynosił znicze, Młodzież z pobliskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater zajęła się porządkowaniem licznych lampionów i kwiatów. Panowała niepowtarzalna atmosfera zjednoczenia się w obliczu wydarzeń tych kilku ostatnich dni. Zgromadzonym kręciła się łza w oku, kiedy trzymając się za ręce śpiewali pieśń „Abba Ojciec”. Ksiądz prowadząc czuwanie powiedział, że nigdy więcej nie będzie takiej mobilizacji na świecie. Wiemy przecież, że ludzie na każdym kontynencie modlili się w intencji papieża. Ojcowie Kapucyni z kościoła pod wezwaniem Św. Antoniego wysunęli inicjatywę, aby gromadzić się drugiego dnia każdego miesiąca przy pomniku Jana Pawła II, w celu wspólnej modlitwy. Każdego roku, w dniu gdy papież od nas odszedł, o godz. 21.27 ma być odprawiana msza św. w Jego intencji.



Izabela Ziątek



„Cudotwórcą”

W ukraińskiej wsi Niżankowie płacze figura Matki Boskiej. Tamtejsza ludność twierdzi, że to Najświętsza Panienna oplakuje odejście Ojca Świętego. Fakt ten ma jednak zostać dokładniej przebadany. Takich cudów nie trzeba szukać wśród figur, gdyż niezwykle rzeczy dzieją się też wśród żywych ludzi. Świat jeszcze nie widział takiego pojednania. Niezwykłe jest to, że w jednej intencji modlą się wyznawcy różnych religii: islamu, judaizmu, czy muzułmanie, zapominając o dzielących ich różnicach. Nawet Fidel Castro, przywódca polityczny, którego rządy potępiane były przez Ojca Świętego, oddał mu hołd i wpisał się do księgi kondolencyjnej. Również Ali Agca, człowiek, który zadał tak wiele bólu Ojcu Świętemu też chce brać udział w pożegnaniu Papieża. Ukochana

młodzież Papy zamiast spędzać czas w barach i na dyskotekach, zbiera się w centralnych punktach, by modlić się za duszę swego Duchownego Przewodnika. Nawet zwaśnione kluby piłkarskie Cracovi (której kibicował) i Wisły w zgodzie pogrzyły się w modlitwie. Jeszcze nikomu nie udało się zjednoczyć ludzi tak bardzo się różniących - i to jest największym cudem Jana Pawła II.

Emilia Sójka

"Jesteśmy z Tobą!"

Dnia 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21.37 Ojciec Święty, Jan Paweł II, wkroczył w "bramy niebieskie".

Karol Wojtyła od 26 lat pełnił posługę Papieża, Ojca wszystkich ludzi. Jego mądrość, nieprzeciętność jest szczególnie doceniana przez młodych ludzi. To w nich właśnie Ojciec Święty pokładał wszelkie nadzieje. Wiele rozważań poświęcił właśnie młodym ludziom. W swoim przesłaniu chciał, aby wszyscy ludzie jednoczyli się, rozpowszechniali dobro, szanowali innych, aby żyli w zgodzie z bliźnimi, byli natchnieniem do walki ze złem. Spuścizną jaką zostawił nam "Papa" jest ogromna i właśnie naszą rolą jest nie zaprzepaszczenie takiej wiedzy i mądrości wynikającej z jego nauk. Zadaniem młodych jest zauważenie tego, co do nas mówił, odkrycie prawdy, która poprowadzi nas do życia szczęśliwego, prawego i wiecznego.

"Szukałem was, a teraz przyszliście do mnie za co wam dziękuję". Ojciec jest z nami, a my jesteśmy z nim!"

Kamil Więcierzewski

Źródło

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków...
Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być -
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

Cisza...
Strumieniu, leśny strumieniu,
odsłoń mi tajemnicę
swego początku!

(Cisza - dlaczego milczysz?
Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.)

Pozwól mi wargi umoczyć
w źródlanej wodzie
odczuć świeżość,
ożywcza świeżość.

Jan Paweł II

Zdumienie

...Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
- wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
"zatrzymaj się!- masz we mnie przystań"
"we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem" -
"zatrzymaj się, to przemijanie ma sens"
"ma sens... ma sens... ma sens!"

Jan Paweł II

„Jesteśmy Jego nadzieją!”

*Ciało ludzkie w historii umiera częściej niż drzewo,
umiera wcześniej.
Trwa człowiek poza progiem śmierci w katakumbach i kryptach.
Trwa człowiek, który odszedł, w tych co po nim przychodzą.
Trwa człowiek, który nadchodzi, w tych, co odeszli
Trwa człowiek, poza wielkim odejściem i przyjściem
w sobie
i w Tobie.
Historia ludzi takich jak ja szuka Ciała, które Ty mi dasz.
Każdy w historii traci swe ciało, każdy odchodzi ku Tobie.
W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których
częstkę stanowi (fragment jakiegoś stulecia
lub dwóch stuleci fragmenty scalone w jedno życie).*

[Karol Wojtyła]

Drugiego kwietnia o godzinie 21.37 ciało naszego Jana Pawła II umarło. Nasze serca pękają z żalu. Wielu z nas boi się o to, co dalej, jak będzie wyglądał świat bez papieża. Pamiętamy jednak, że tyle razy prosił abyśmy się nie lękali, bo tak naprawdę, nasza przyszłość zależy od nas samych.

Karol Wojtyła przeszedł długą drogę. Swoją pielgrzymkę rozpoczął w Wadowicach, gdzie jak później wspominał „wszystko się zaczęło”. Wtedy nikt nawet nie podejrzewał, że ten pilny uczeń zostanie papieżem. „Wszystko się zaczęło” w Wadowicach, ale nigdy się nie skończy, bo słowa naszego papieża będą wiecznie brzmiały w naszych sercach. Nie wszyscy rozumieliśmy Jego przesłanie, nie wszyscy potrafiliśmy słuchać, ale mimo wszystko pozostanie na zawsze w naszej pamięci, nie tylko jako papież, ale także jako nasz rodak. On dla nas młodych ludzi zawsze miał czas i dobre słowo, teraz my mamy obowiązek znaleźć czas na modlitwę za Jego duszę, na modlitwę, o którą zawsze nas prosił.

Jan Paweł II wiele podróżował; odwiedził wiele państw, ale jego pielgrzymka prowadziła przez ogromne cierpienie. „Zaznanie wielu cierpień podobne jest do znajomości wielu języków: daje dostęp do o wiele większego grona ludzi.” Nasz Ojciec Święty znał wiele języków i bardzo cierpiał, właśnie, dlatego gdziekolwiek się pojawiał, zawsze był przyjmowany jak swój. Wszędzie i do wszystkich mówił o miłości, ta miłość Go otaczała i wypełniała po brzegi. Dzięki niej był zawsze taki radosny i pogodny. Wszyscy Go kochają i będą kochać za to, kim był i za to, co zrobił dla ludzi. „Miłość nie kończy się ze śmiercią. Łączność ze zmarłą osobą urzeczywistnia się poprzez modlitwę za nią i przez jednoczenie się w komunii Świętej z Chrystusem Zmartwychwstałym, ponieważ dzięki Jego obietnicy mamy nadzieję, że zabrani przez śmierć nasi bracia i siostry oglądają Boga twarzą w twarz.” (o. kard. Meissner, Bolesław Suszka).

Ojciec Święty jest już teraz wysoko-u boku Boga. Z góry uśmiecha się do nas macha ręką, i obserwuje. Pokażmy Mu wszyscy, że Jego słowa nie pozostały bez echa, nie pozwólmy, aby Jego poświęcenie i cierpienie poszły na marne. Starajmy się kochać wszystkich ludzi, tak jak nas tego uczył.

Sonda przeprowadzona wśród studentów KL UMCS w Białej Podlaskiej:

Majka, pedagogika resocjalizacyjna, II rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Papieżem, Polakiem, przywódcą duchowym.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Na pewno to była tragiczna wiadomość. Modliłam się, odmówiłam za papieża różaniec. Później, w momencie w którym skończyłam się modlić, mój chłopak wysłał do mnie sms-a, że papież nie żyje. Rozplakałam się, że moja modlitwa nie doszła do niego w momencie, w którym powinna dojść.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Zapisał się w historii i przemienił świat, a nam wszystkim pozostawił miłość do innych ludzi. Nauczył nas, żeby podawać rękę nawet tej osobie, której nie lubimy. Chciał abyśmy się nawzajem rozumieli i kochali.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby?

Modlę się codziennie za papieża.

Marek, pedagogika resocjalizacyjna, II rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Wielkim autorytetem. Osobą, która była przykładem dla innych, dawała duże świadectwo w wierze, wskazywała jak mają żyć inni ludzie.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Dla mnie to było wielkie przeżycie, ponieważ to jest bardzo przykra sprawa, ale ponieważ liczyłem się z tym, że może to nastąpić. To było do przewidzenia, jeżeli tak można powiedzieć... Tyle lat już miał.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Cieszę się, że papież miał dobry kontakt z młodzieżą. Po prostu papież przelamał wiele konfliktów państwowych i innych. Był w każdym kraju, chociaż nie musiał tam nawet być. W jednym z państw przeprosił za przewinienia chrześcijan.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby?

Modlę się - również jak jest w telewizji "Apel jasnogórski" .. Mam zamiar uczestniczyć we mszy świętej, która będzie sprawowana u nas, w Terespolu. W piątek będę oglądał transmisję mszy z Watykanu.

Łukasz, pedagogika resocjalizacyjna, II rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Był dla mnie wzorem, autorytetem. Przekazał prawdy moralne, wartości; swoimi kazaniem głosił o tym jak człowiek ma żyć. Swoim życiem dawał przykład.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Reakcje jest czasami trudno opisać... Na pewno było mi smutno, żal. Sądzę, że jak wielu ludzi na świecie w jakiś sposób byłem zagubiony w tym, co się stało i nie mogłem się odnaleźć. Myślę, że na pogodzenie potrzeba czasu.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Bardzo ważne będą jego kazania zawarte w różnych środkach przekazu, jakimi są np. telewizja, radio czy prasa, w których te wszystkie jego prawdy, wartości zostały zapisane, utrwalone i z których będzie można skorzystać.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby?

Modlę się - odmawiam różaniec.

Magda, pedagogika resocjalizacyjna, II rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Duchowym przywódcą, Ojcem nas wszystkich, bardzo ważną osobą na arenie politycznej. Dzięki niemu Polska zaistniała w Europie i w ogóle na świecie. Na pewno nam, czyli chrześcijanom jest po stracie Jana Pawła II bardzo ciężko. Wydaje mi się, że odbije się to na naszym państwie.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Byłam akurat na imieninach z moją córką, także nie mogłam tam płakać. Byliśmy w sumie przygotowani na to. Był człowiekiem starym i schorowanym. Niestety śmierć czeka na każdego z nas.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Słowa, przesłania, które żyją w nas i będą żyć wiecznie.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby?

Modlę się.

Wojtek, pedagogika resocjalizacyjna, II rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Ojciec Święty był dla mnie wielkim autorytetem, przywódcą duchowym. Bardzo go ceniłem.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Poczułem wielki smutek, żal, obawę, ponieważ odszedł od nas wielki człowiek. Nie wiedziałem, co teraz będzie.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Przed wszystkim papież zostawił nam ten wielki dar, którym była jego nauka. Pokazał nam jak mamy żyć, jak mamy postępować i zostawił nam nadzieję.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby, czy modlisz się?

W sobotę byłem w kościele, aby się pomodlić. W niedzielę uczestniczyłem we mszy świętej. W poniedziałek byłem na różańcu, w wtorek również. W środę wybieram się na mszę akademicką, a w czwartek na Plac Wolności.

Marta, filologia polska, I rok

Kim był dla Ciebie Jan Paweł II?

Papież był patronem Polski i kościoła. Opiekował się naszym krajem, wywarł wpływ na historię. Jan Paweł II był takim dobrym dziadkiem.

Jak zareagowałaś na wieść o śmierci papieża?

Bardzo długo płakałam i było mi bardzo przykro. Ja nie chodzę do kościoła i nawet zastanawiałam się czy nie pójść do niego na drugi dzień, znowu zaufać Bogu, tak jak papież Mu ufał.

Co Jan Paweł II pozostawił po sobie?

Według mnie Jan Paweł II zintegrował cały świat i to jest jego główna zasługa. Nauczył kochać ludzi i pozostawił dużo nauk, które niedługo zaczniemy czytać, po żałobie.

W jaki sposób obchodzisz okres żałoby?

Raz pomodliłam się, kiedy umarł papież. Być może pójde na tą mszę na Placu Wolności.

Ewa Szataniak, Marta Hać, Robert Dreczko

ŚWIAT POGRAŻONY W ŻALOBIE

„Tego, co działo się z ludźmi na całym świecie po odejściu papieża nie da się opisać słowami. Poczuliśmy się braćmi.. Dokonał się cud .Pograżeni w smutku i zadumie, ludzie jednoczą się. Jesteśmy dobrzy jak nas nauczał ojciec święty. Wszyscy na całym świecie czują pustkę i trudną do wyrażenia stratę. W ludziach dokonała się niesamowita przemiana. Momentu, w którym cały świat dowiedział się o tym że Jan Paweł II odszedł nie da się opisać słowami. Rozpacz, smutek, pustka, niedowierzanie te słowa nawet w najmniejszym stopniu nie potrafią oddać tego, co wszyscy poczuli. Miało się wrażenie że czas stanął w miejscu, że cały świat nagle się zatrzymał.“

Wiadomość ta wstrząsnęła całym światem wszyscy zdawali sobie sprawę w jak ciężkim stanie jest Ojciec Święty, ale nikt nie wierzył że odejdzie od nas naprawdę..

Jan Paweł II odszedł. Zmarł w sobotę o godzinie 21.37.Wiadomość o jego śmierci ogłosił 60 tysiącom ludzi na Placu świętego Piotra sekretarz stanu arcybiskup Leonardo Sangrii. Wiadomość napłynęła tuż po zakończeniu różańca, który z dziesiątkami tysięcy wiernych z całego świata przed bazyliką świętego Piotra odmówił gubernator Państwa Watykańskiego. Wśród wiernych było wielu młodych ludzi, którzy przybyli do Watykanu, świadomi także tego, że bez Jana Pawła II ocbędzie się w sierpniu w Kolonii Światowy Dzień Młodzieży. Przenieśliśmy ten dzień na kwiecień, do Rzymu i dedykujemy go Ojcu Świętemu - mówili dziennikarzom.

Również w bólu pograżyła się Hiszpania. Na wieść o śmierci Jana Pawła II w Madrycie rozdzwoniły się dzwony kościołów a władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę. Ludność pograżyła się w smutku i zadumie.. Hiszpańska rodzina królewska wyraziła ogromny ból z powodu śmierci papieża. Papież odwiedził Hiszpanie pięciokrotnie. Na placu wokół katedry, przy pomniku Papieża, od soboty zbierają się mieszkańcy Madrytu, aby pomodlić się za Ojca świętego. Także plac Colon w centrum miasta, gdzie w 2003 roku podczas ostatniej wizyty w Hiszpanii Papież celebrował msze, był pełen ludzi. Zwracali uwagę tżymu młodzieży, która modli się i śpiewa przy dźwiękach gitar i tamburynów. Wiele osób nosiło portrety Matki Boskiej i Papieża oraz transparenty z napisami: "Niech żyje Jan Paweł II" lub "Oto młodzież papieża".

W Paryżu po ogłoszeniu śmierci Jana Pawła II dzwony paryskiej katedry Notre Dame zabrzmiały w sobotę wieczorem 84 razy, by w ten sposób uczcić każdy rok życia papieża, a po chwili ciszy dzwony rozdzwoniły się ponownie by całemu Paryżowi ogłosić koniec pontyfikatu..

Jan Paweł II był wielkim człowiekiem potrafili poruszyć serca wszystkich ludzi, nie tylko katolików, co dowodzi jak wspaniałym był człowiekiem.. Nie tylko cenili go katolicy, przedstawiciele, co najmniej dwunastu wyznań uczestniczyli w mszy żałobnej, jaka odbyła się we wtorek w głównej katedrze Los Angeles. Hołd zmarłemu Papieżowi Janowi Pawłowi II oddali przywódcy kalifornijskich kościołów, reprezentujący m.in. żydów, muzułmanów, buddystów, hinduistów, sikhów prawosławnych i protestantów. Hierarchowie tych wyznań przeszli przed portretem Jana Pawła Każdy z nich w swym wystąpieniu podkreślał wielkie zasługi zmarłego, akcentując głównie działania na rzecz pojednania i wzajemnego zrozumienia pomiędzy wyznawcami różnych religii.

Świece i kwiaty widać we wszystkich miejscach w Kijowie, które odwiedził Jan Paweł II. Na grecko- i rzymskokatolickich nabożeństwach w kijowskich cerkwiach i kościołach, obok katolików modlili się także prawosławni i niewierzący. Ukraińcy płakali pocieszali się nawzajem, nie spotka się tu żadnej osoby, która byłaby obojętna.

W 10-milionowych Czechach, gdzie liczba niewierzących przekracza zdecydowanie liczbę wiernych, nabożeństwa w intencji Jana Pawła II gromadziły tysiące osób. Oprócz katolików brały w nich udział osoby niewierzące i przedstawiciele innych religii. W całych Czechach w południe uderzono w kościelne dzwony, aby oddać hołd pamięci papieża Jana Pawła II. We wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa za spokój jego duszy.

Po zgonie Jana Pawła II na całym świecie ogłoszono żałobę narodową- od Europy, po Bliski Wschód Amerykę Łacińską i Azję. Powyżej wymienionych zostało tylko kilka krajów, ale w smutku pograżony jest cały świat. Żałoba narodowa obowiązuje również w Paragwaju, Portugalii, na Malcie, Haiti, w Chile Boliwii nawet w Egipcie gdzie katolicy stanowią tylko około 2 procent ludności a także w wielu innych. Papież nie odszedł na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci, jako cudowny człowiek.

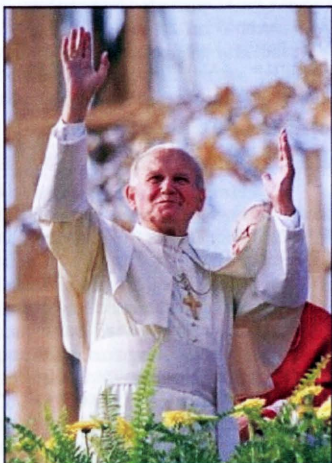
„Moje spotkanie z papieżem”

Kiedy byłam w szkole podstawowej nauczycielka polskiego – pani Urszula Pietras zaproponowała mi udział w konkursie recytatorskim. Trzeba było przygotować wybrane teksty papieża. Nie przykładałam się szczególnie, ale udało mi się przejść do drugiego etapu. I wtedy zaczęła się moja przygoda z twórczością Karola Wojtyły. Na serio zaangażowałam się w szukanie odpowiedniego utworu. Nie było łatwo – przyznaję. Miałam 16 lat i nie potrafiłam zrozumieć wielu rzeczy, o których pisał. Po przewertowaniu kilku tomików poezji znalazłam *Weronikę*. To był strzał w dziesiątkę. „Poczułam” ten tekst od początku. Wzbudził we mnie wiele emocji i postawił tyle pytań, na które odpowiedź znajduję dopiero teraz, będąc na studiach. Ja i *Weronika* doszłyśmy do finału. Zajęłyśmy IV miejsce. Nagrodą w konkursie było honorowe miejsce w łoży dla VIP-ów, podczas pielgrzymki i Mszy Świętej w Siedlcach.

Był 10 czerwca 1999 roku, kiedy zobaczyłam Go pierwszy i ostatni raz na żywo. Nie mogłam uwierzyć, że był tak blisko mnie. Zobaczyłam w nim wtedy nie tylko następcę Świętego Piotra na Stolicy Apostolskiej, lecz zwykłego człowieka, któremu tak samo, a może jeszcze bardziej niż mi dokuczal skwar tego upalnego dnia. Błogosławieństwo na końcu mszy było dla mnie wyjątkowe. Czułam, że ogarnia ono nie tylko mnie, lecz również wszystkie cztery strony świata odkryłam, jaką siłę ma w sobie ten lekko przygarbiony, doświadczony przez życie i schorowany człowiek. Jego drżący głos docierał do serca każdego z pielgrzymów zgromadzonych na siedleckich błoniach.

Dziś, kiedy Go już nie ma wśród nas powracam do jego twórczości. Na nowo odkrywam liczne wiersze, a każde słowo nabiera innego znaczenia, ma inną wymowę. Dla mnie Jan Paweł II pozostanie na zawsze nie tylko największym rodakiem, ale przede wszystkim poetą. Polecam wszystkim przeczytanie jego utworów, bo choć mało znane, to niosą w sobie wielkie przesłanie i mają wielką wartość. Apeluję jednak, by ta fascynacja nie okazała się słomianym zapałem. Za kilka dni, kiedy cały szum ucichnie, a śmierć papieża przestanie być wydarzeniem medialnym, wszystko wróci do normy, ale nam nie wolno o Nim zapominać. W końcu nas – młodzież- kochał najbardziej, ufał nam, pokładał w nas wielkie nadzieje. Teraz patrzy na nas z góry, a my nie możemy go zawieść.

Ania Łubnicka



Siedzę nad pustą kartką
Piszę, choć trudno
Piszę o Tobie? dla Ciebie?
Nie wiem...

Dziękuję, że przez całe życie chciałeś mi ukazywać drogę
Przepraszam, że nie zawsze słuchałam Twoich rad
Dlaczego doceniłam Cię dopiero kiedy odszedłeś?

Ania Łubnicka

Młodzi – Papieżowi

„Szukałem was teraz przyszlście do mnie – i za to wam dziękuję”

Jan Paweł II

Te słowa wypowiedziane w ostatnich dniach życia Ojca Świętego szczególnie przemówiły do młodych, których tak dobrze rozumiał i od których uzależniał przyszły los świata.

Młodzi całego świata w przeróżny sposób oddają cześć Ojcu Świętemu. W tym również celu 7 IV o godz. 20.00. zebrała się młodzież Białej Podlaskiej na wspólnej mszy Akademickiej w kościele pod wezwaniem Św. Anny. Kościół wypełnił się po brzegi tymi, którzy myślą, sercem, modlitwą zechcieli połączyć się z Papieżem. We mszy udział wzięły nie tylko rzesze młodych z poszczególnych uczelni, ale i ich dyrektorzy i wykładowcy. Wzniesione do nieba świecek ustawione wokół obrazu Ojca Świętego, były wyrazem tego, że są, że czuwają, że kochają...

Po mszy świętej odbyło się czuwanie w formie dialogu. Cytowane Jego słowa, śpiewane pieśni, wspólne modlitwy, sprawiły, że myśli wszystkich uczestników skierowane były w jedną stronę. Młodzi powiedzieli: „Przyszlśmy tutaj modlić się za Ciebie i do Ciebie”

Agata L.



"Nie lękaj się Ojcze...! Bo my się nie lękamy!"

Był, jest i będzie naszym przyjacielem, sojusznikiem i nauczycielem...Odszedł od nas na zawsze ciałem, ale duszą zawsze będzie w naszych sercach - Jan Paweł II. Już teraz będzie nas nauczał, kierował i wspomagał swoimi mądrymi radami, tam, z góry. Teraz wraz z Chrystusem będzie mógł spokojnie spoglądać, swoim ojcowskim okiem na dom, którym jesteśmy my wszyscy.

Będzie wśród nas, nie możemy się bać, lękać, musimy pokazać naszemu Ojcu, że jesteśmy silni i nie poddamy się tak łatwo, bo tego papież nas nauczył.

Ojcze udowodnimy Ci, że Twoja nauka nie poszła na marne, że umiemy z niej skorzystać, pokażemy Tobie, że potrafimy, umiemy walczyć, żyć zgodnie z Twoim przesłaniem. Damy Ci dowód, abyś w końcu mógł spokojnie zasiąść "na łące Krainy Wiecznej Szczęśliwości".

Kamil Więcierzewski

*Ojciec Święty
Ojciec nowego wieku
pomóż nam wytrwać
w wierze nadziei miłości
do Chrystusa
abyśmy nie ulegli
zwątpieniu rozpacz i obojętności
Podziel się z nami Twoją jednością z Bogiem
i modlitwą Twojego życia*

*ks. Jan Twardowski
„Ojciec nowego wieku”*



Dzisiaj, czytając te piękne słowa, myślimy o ich Adresacie w czasie przeszłym. Właśnie chyba już nic nie muszę dodawać, ale chcę się podzielić moimi refleksjami.

Jan Paweł II nie żyje. Ale czy jest tak rzeczywiście? Dla mnie, i zapewne dla wielu innych ludzi, Ojciec Święty nie umarł, lecz ciągle jest i będzie. Pogodziłam się już z jego śmiercią, chociaż czy można się z tym pogodzić? Otuchy dodają mi słowa: „JESTEM RADOSNY WY TEŻ BĄDZCIE”. Ale to trudne. Bardzo trudne. Miałam tę świadomość, że Ojca Świętego zabraknie na ziemi, bo przecież śmierć jest najbardziej pewna w swoim życiu. Myślałam, że można przygotować się na jego odejście, a wiadomość o tym przyjąć ze spokojem. Myślałam, że gdyby Papież zmarł w niedzielę Miłosierdzia Bożego, tak właśnie bym zareagowała – ze spokojem. Uważałam, że umiałabym się na to przygotować. Jednak teraz wiem, że moja pierwsza reakcja zawsze byłaby taka sama – lzy- niezależne od czasu i okoliczności. I słusznie zauważył Bułhakow, że „człowiek jest śmiertelny i to, iż jest śmiertelny okazuje się niespodziewane.”

Może wydawać się to śmieszne, ale teraz mam wrażenie, że Ojciec Święty jest bliżej mnie. Co prawda moje marzenie spotkania Go tu, na ziemi, już się nie spełni, jednak wierzę, że kiedyś, w innym życiu to się uda. Kiedy oglądałam relacje telewizyjne z jego pielgrzymek, płakałam. Słuchałam jego słów, ale czy tak naprawdę je słyszałam? Dopiero teraz zdaję sobie sprawę z tego jak niewiele czasu mu poświęciłam. On po prostu był. A teraz? Teraz Ojciec Święty Jest. Nie będę pisała o Nim w czasie przeszłym, bo on ciągle żyje. Był jest i zawsze będzie, autorytetem, gwiazdą wskazującą drogę oparciem. Dotychczas modliłam się za Ojca Świętego, teraz mogę modlić się do Niego. Bo dla mnie jest On już świętym, a swoją świętość pokazywał całym życiem. Cierpiał ale dawał nadzieję.

W naszych rozmowach często mówimy o Ojcu Świętym, a nawet jeśli nie mówimy, to z całą pewnością nasze myśli są przy Nim. Tak się przynajmniej wydaje. Ten ostatni tydzień i te wydarzenia sprawiły, że zauważyłam, w jakim pedzie żyję, ile mam spraw do załatwienia, spraw, które tak naprawdę niewiele znaczą. Takim szczególnym, pełnym spokoju dniem była dla mnie właśnie niedziela Miłosierdzia Bożego. Wylączyłam wtedy telefon komórkowy, radio i w ciszy rozmyślałam. Dużo czasu spędziłam w kościele na modlitwie. Zdałam sobie sprawę, że dawno się naprawdę nie modliłam. Zauważyłam też, jak bardzo mi brakowało takiej prawdziwej modlitwy i trzeba było śmierci takiego człowieka, żeby to odkryć. Spotkałam wielu ludzi, którzy myślą podobnie. To smutne.

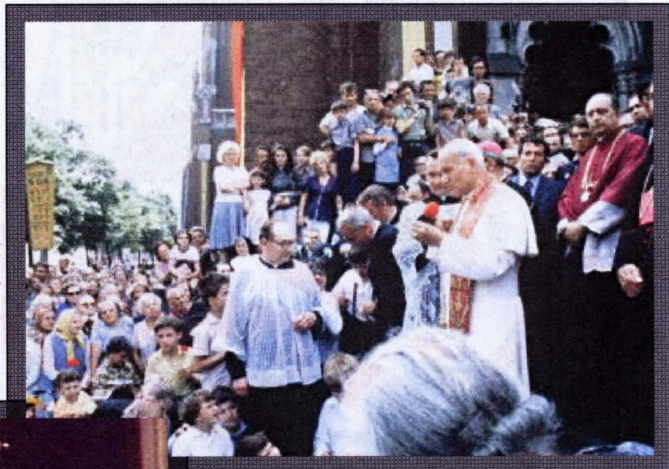
W książce kondolencyjnej napisałam Ojcu Świętemu: Nie lękam się i będę nosiła swój krzyż, bo wiem, że z pomocą Boga i Twoim wsparciem wszystko jest możliwe. Taki przykład swoim ziemskim życiem dawał mi Jan Paweł II: nie lękać się i nieść swój krzyż. Nawiązując do wiersza Jana Twardowskiego, jestem przekonana że Ojciec Święty pomoże nam, młodzieży i wszystkim ludziom, wytrwać w wierze, nadziei i miłości do Chrystusa oraz do drugiego człowieka, mimo zwątpienia rozpacz i obojętności, których ciągle tak wiele na świecie. Jednak warto wierzyć, kochać, nieść nadzieję. I tego uczy nas Ojciec Święty.

Bardzo mi trudno wyrazić w słowach, jak wiele ta osoba dla mnie znaczy. Ale Ojciec Święty to wszystko wie.

Renata Osowska

Odszedł Ojciec Święty Jan Paweł II, jeden z największych autorytetów w historii Polski i Świata. Oddajemy hold temu niezwykłemu człowiekowi, który swoją miłością, wiarą, odpowiedzialnością i wreszcie cierpieniem pokazał, że można być wielkim, a jednocześnie tak zwykłym, prostym, dobrym, bliskim sercu każdego z nas. Chrystus dając nam takiego Papieża okazał swoje miłosierdzie i dał nam jeszcze jedną szansę..., nie zmarnujmy jej.

Tadeusz Pawelec



Je lękajcie się! Otwórzcie, szeroko otwórzcie drzwi Chrystusowi!
"Nie lękajcie się! Otwórzcie, szeroko otwórzcie drzwi Chrystusowi!"

**„Jestem zadowolony, wy też bądźcie. Módlmy się razem z radością.
Dziewicy Maryi powierzam wszystko radośnie.”**



Żegnamy Cię Ojcze Święty prosząc –

pamiętaj o nas będąc tam, u boku Najwyższego.

My, tak jak prosiłeś będziemy się za Ciebie modlić.